



Warszawa, dnia 5 stycznia 2017 r.

Szanowny Pan

**Łukasz Supergan**e-mail: [lukasz@lukaszsupergan.com](mailto:lukasz@lukaszsupergan.com)

Na wstępie przepraszam za opóźnienie w udzieleniu odpowiedzi na list datowany na 10 grudnia ub.r. – niestety, dotarł on do Biura PKOI w czasie gdy przebywałem służbowo za granicą, a po powrocie zmuszony byłem do zajęcia się kilkoma pilnymi i ważnymi dla ruchu olimpijskiego sprawami. Niemniej jednak zapewniam, że list przeczytałem z zainteresowaniem i uwagą. Zwracam się do Pana, gdyż – jak sam Pan to zaznaczył – jest Pan „osobą kontaktową”, występującą jak rozumiem „w imieniu środowiska podróżników i eksploratorów”.

Niestety, w Pana liście dostrzegłem informacje nierzetelne, wręcz nieprawdziwe. O wyprawie pana Marcina Gienieczki Pisze Pan na przykład, iż „Polski Komitet Olimpijski objął wydarzenie swoim patronatem i relacjonował je na swojej stronie”. Otóż nic takiego nie miało miejsca. Nie obejmowaliśmy przedsięwzięcia żadnym patronatem, a jedynie udostępniiliśmy podróżnikowi flagę PKOI – aby na ostatnim etapie jego triathlonu, podczas marszobiegu, mogła mu towarzyszyć jako element zwracający uwagę miejscowym, iż polscy sportowcy w roku 2016 wezmą udział w igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro. Pomysł, z którym – nawiasem mówiąc – zwrócił się do nas ojciec pana Marcina, uznaliśmy za interesujący i stąd nasza decyzja o udostępnieniu flagi. Takie jak wyżej opisane wykorzystanie flagi PKOI to jedyne zobowiązanie pana M. Gienieczki wobec naszej organizacji i z tego zadania on się wywiązał bez zastrzeżeń. Drugą nieprawdą zawartą w liście (sygnowaną przez ok. stu osób...) jest rzekome relacjonowanie przez PKOI sływu największą rzeką świata na stronie internetowej Komitetu. Nic takiego również nie miało miejsca – wyczynowi pana Gienieczki poświęciliśmy na [www.olimpijski.pl](http://www.olimpijski.pl) j e d n ą, krótką, zamieszczoną w serwisie z dnia 15 września 2016 r. informację (dostępna pod linkiem <http://www.olimpijski.pl/pl/aktualnosci,89/1181,niezwykla-proba-zakonczona.html>) oraz j e d n artykuł w „Magazynie olimpijskim” – wewnętrznym kwartalniku PKOI.

Nie może więc być mowy o „relacjonowaniu s p ł y w u” na naszej stronie internetowej... Ktoś zatem sygnatariuszy kierowanego do mnie listu – świadomie lub nie – wprowadził w oczywisty błąd.

W naszych, niezbyt częstych zresztą, kontaktach z panem Marcinem Gienieczką nigdy nie było mowy o żadnych rekordach – Guinnessa czy jakichkolwiek innych – PKOl ta sprawa nie interesowała i nadal nie interesuje. Zarzucają Państwo panu Gienieczce zatajenie kilku – Państwa zdaniem istotnych – szczegółów jego niezwyklej wyprawy. Nie mnie i nie PKOl w to wnikać – to sprawy do rozstrzygnięcia w Waszym środowisku, niestety – jak zdołałem się zorientować – nieco podzielonym. Wydaje mi się wszakże, iż jury czy kapituły rozpatrujące rekordy Guinnessa i honorujące konkretne wyczyny, przed swoimi decyzjami wnikliwie (a może nie?) zapoznają się z przedstawianą im dokumentacją. Jeśli uważają Państwo, iż została ona sfalszowana – istnieją środki prawne pozwalające tę kwestię wyjaśnić. To samo dotyczy zarzucanego Gienieczce plagiatu, rzekomych oszczerstw pod adresem dziennikarzy i podróżników czy przywłaszczenia sobie cudzych fotografii. Do argumentu o niedotrzymaniu danych obietnic i zawodzie sprawianym sponsorom nie odnosimy się w ogóle, bo nie podają Państwo w tej sprawie żadnych konkretnych danych.

Kolejna nieścista (a właściwie znów – nieprawdziwa) informacja w Państwa liście, to stwierdzenie, że pan Gienieczko „posługuje się certyfikatem przyznanym mu przez firmę nie będącą w żadnym razie przedstawicielstwem Guinness World Records w Polsce”. Otóż poproszony o to pan Gienieczko przedstawił nam otrzymany egzemplarz dyplomu oraz oryginalną kopertę, w której z Londynu (a nie – z „przedstawicielstwa w Polsce”) dyplom mu przesłano. Nie jesteśmy fachowcami w tej dziedzinie, ale w naszej ocenie dyplom i koperta są jak najbardziej autentyczne. Owszem, w komunikacie z 15 grudnia ub.r. na stronie internetowej Guinness World Records ukazała się informacja o anulowaniu rekordu pana Gienieczki – jak napisano – po przeprowadzeniu „formalnego dochodzenia” wobec zgłoszonych do tej organizacji zastrzeżeń co do niespełnienia wszystkich warunków wymaganych dla uznania rekordu. Sprawa jednak chyba (?) nie jest jeszcze zakończona – na ile nam wiadomo pan Gienieczko ma ponownie przedłożyć jury rekordów Guinnessa pełną dokumentację swojej wyprawy, a póki co nie został wezwany do zwrotu dyplomu. Dla PKOl – podkreślę to raz jeszcze – sprawy związane z ustanawianiem rekordów Guinnessa mają znaczenie marginalne.

W lutym 2016 roku pan Marcin Gienieczko zwrócił się do PKOl o patronat nad jego kolejną wyprawą, którą ma być trawers Antarktydy. Uznając przedsięwzięcie za interesujące – patronat taki przyznaliśmy, aczkolwiek nie rozpatrujemy w ogóle zamiaru bicia przez pana Marcina jakiegokolwiek rekordu, także Guinnessa. Ponieważ Komitet nie zwykł pozbawiać osób czy instytucji swoich patronatów (o ile nie popełniają przestępstw) – także w tej sytuacji nie zamierzamy tego czynić. Mamy wszakże nadzieję, iż swoją kolejną eskapadę pan Gienieczko zdoła jeszcze bardziej należycie udokumentować –

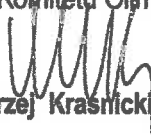
tak aby nie dać nikomu powodów do jakichkolwiek zarzutów o nieuczciwość i nierzetelność. Niestety, jak uczy historia - zwłaszcza wyprawy realizowane samotnie, na takie zarzuty zwykle bywają narażone.

Środowisku podróżników i eksploratorów życzę wielu – nie tylko podróżniczych – sukcesów we właśnie rozpoczętym Nowym Roku 2017.

*Z olimpijskim podnoszeniem*

Prezes

Polskiego Komitetu Olimpijskiego

  
Andrzej Krasnicki

Do wiadomości:

p. Marcin Gienieczko

e-mail: [perdido@poczta.wp.pl](mailto:perdido@poczta.wp.pl)

WYBRZEŻE GIDYŃSKIE 4, 01-531 WARSZAWA



POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI  
POLISH OLYMPIC COMMITTEE

TEL: 048 221 560 37 00 FAX: 048 221 560 37 35  
E-MAIL: PKOl@PKOl.PL

Warszawa, dnia 11 września 2017 r.

P- 2032/09/2017

Szanowny Pan

**Marcin Gienieczo**

W imieniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego i własnym gratuluję Panu pomyslnego zakończenia  
niezwykłej próby, jaką był dwukrotny tawers kanadyjskich Gór Mackenzie.

Dziękuję także za bieżące relacjonowanie wyprawy w nadsyłanych do PKOl mailach i życzę  
Panu następnych, równie udanych, tego typu przedsięwzięć.

Prezes

Polskiego Komitetu Olimpijskiego

**Andrzej Kraśnicki**

## OŚWIADCZENIE

Oświadczam, iż zaprosiliśmy Marcina Gienieczko do wręczenia statuetki w międzynarodowym plebiscycie lotniczym Cumulusy, ponieważ szanujemy jego osobowość i dorobek.

Wykazywał się zawsze wysoką odpowiedzialnością społeczną, ogromnym zaangażowaniem, wiedzą i przyjacielskim postępowaniem.

Jest sportowcem, podróżnikiem i pisarzem. Jego dorobek świadczy o jego wieloletniej dobrej postawie społecznej i najlepszych intencjach. Zasluguje na uznanie i podziw oraz empatyczne traktowanie. Stanowi również wartość narodową reprezentując nasz kraj dzięki swym osiągnięciom, na świecie oraz udzielając się charytatywnie.

Lista jego zasług jest spora niepodważalna, co miejmy nadzieję pozwoli panu Marcinowi na rozwiązanie wszelkich trudnych spraw. Dzięki tej postawie zasłużył na najlepsze traktowanie. Dlatego został zaproszony i uznany w środowisku o najwyższych wartościach, które mamy nadzieję będzie dalej krzewił.

Z poważaniem:

Aleksandra Kutz

U. Mickiewicza 50, Warszawa

Członkini Kapituły

Aleksandra Kutz Warszawa 11.03.2020



## KALENDARIUM

ZEBRALI HENRYK URBAŚ I MATEUSZ WILANOWICZ

FOTO: MARZENA DZIAŁO, TADEUSZ KLEPCZYŃSKI/AF LUXMEDIA

**21 I 22 WRZEŚNIA W CENTRUM OLIMPIJSKIM**, w ramach odbywającego się w Warszawie V Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy, obradowało Forum Sportu i Turystyki Polonijnej. Wzięło w nim udział około 90 naszych rodaków przybyłych z ośrodków polonijnych 19 państw, często mocno od kraju oddalonych (Argentyna, Australia, USA, Kanada). Obrady, prowadzone przez przewodniczącego Komisji Współpracy z Polonią PKOI – ambasadora dr. Witolda Rybczyńskiego i panią Małgorzatę Kwiatkowską – prezes Rady Polonii Australijskiej, koncentrowały się na przedstawieniu różnych form działalności Polonii w dziedzinie upowszechniania rekreacji i popularyzowania wśród naszych rodaków wiedzy o polskim sporcie. Poznaliśmy dzięki ciekawym prezentacjom szeroki wachlarz form działalności środowisk polonijnych. Przy okazji ich reprezentanci wymienili się kontaktami, zapowiadając współpracę w przyszłości. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przedstawiło kalendarz polonijnych imprez sportowych aż do roku 2022, a Polski Komitet Olimpijski zachęcał do udziału w jubileuszowym 25. Światowym Polonijnym Sejmiku Olimpijskim. Odbędzie się on w Gdyni w dniach 20–27 lipca 2019 roku. 🟩



**W RAMACH EUROPEJSKIEGO TYGODNIA SPORTU** w szkole podstawowej im. Józefa Wybickiego w Parkowie (Wielkopolska) 25 września zorganizowano Integryjny Dzień Olimpijski. Gośćmi uczniów byli tym razem lekkoatleci z niepełnosprawnościami – wielokrotny mistrz i medalista igrzysk paraolimpijskich Andrzej Wróbel oraz medalista mistrzostw świata i Europy Michał Kotkowski. Obaj chętnie opowiadali potem o tym, jak rozpoczęła się ich przygoda ze sportem i ile wysiłku kosztowało przełamywanie barier, których w sporcie osób z nie-

pełnosprawnościami nie brakuje. Podczas imprezy, której towarzyszył ceremoniał olimpijski, przypomniano sylwetki zmarłych w ostatnim roku wybitnych polskich sportowców, wśród nich – Ireny Szewińskiej. O tym, ile wniesli oni do dorobku polskiego sportu, opowiadał Krzysztof Działo, nauczyciel od lat opiekujący się miejscowym Klubem Olimpijczyka. W ramach Integryjnego Dnia Olimpijskiego uczniowie rywalizowali potem w szeregu konkurencji sportowych i sprawnościowych – emocji nie zabrakło, a zabawa była przednia... 🟩



**24 WRZEŚNIA** prezes Andrzej Kraśnicki i sekretarz generalny PKOI Adam Krzesiński przyjęli Marcina Gienieczkę – dzielnego kajakarza, który niedawno wstąpił się dwoma sukcesami na terenie Ameryki Północnej. Najpierw samotnie przepłynął 715 km najbardziej dziką rzeką Kanady – Yukonem, co zajęło mu 67 godzin 55 minut i 27 sekund. Dwa tygodnie później stanął do wyścigu Yukon 1000 – to tysiąc mil (ok. 1600 km) wiosłowania, w którym Polakowi towarzyszył Amerykanin Benjamin (Ben) Schmidt. Łódce, którą płynęli, nadano

imię „Independent Poland” (Niepodległa Polska). Załoga z wynikiem 7 dni 9 godzin 30 minut ukończyła rywalizację na 4. miejscu w klasyfikacji generalnej, zaś na 2. w kategorii załóg dwuosobowych. O wrażeniach z obu prób Marcin Gieniecško opowiadał w Centrum Olimpijskim. Na pamiątkę wręczył prezesowi Andrzejowi Kraśnickiemu jedno z wiosł używanych podczas Yukon 1000, podtrzymując zamiar wyprawy w 2019 roku – dla uczczenia 100-lecia PKOI – na Antarktydę i dotarcia z flagą PKOI do bieguna południowego. 🟩